GLOBALNIE · FELIETON

NOWA KLASA RZĄDZĄCA: IDEOLOGIA I WŁADZA

Adam Twaróg · 4 grudnia 2024

Klasa menedżerska obecnie sprawuje władzę nad społeczeństwem, opierając się na dość konkretnych obietnicach oraz szeregu ideologii, które służą kierowniczej technostrukturze.

W poprzedniej części naszych rozważań nad nową klasą rządzącą dowiedzieliśmy się, czym była rewolucja menedżerska oraz skąd wzięła się klasa menedżerska. W drugiej części naszego cyklu przyjrzymy się natomiast temu, jak menedżerowie rządzą społeczeństwem oraz jaki charakter ma ich władza.

Legitymizacja władzy menedżerskiej zasadniczo leży w kwalifikacjach. Nowoczesna struktura biurokratyczna zawiera, przynajmniej w teorii, najlepiej wykształconych, najbardziej doświadczonych, wysoce wyspecjalizowanych ekspertów w swoich dziedzinach. Nikt nie zatrudnia rządowego biurokraty przez wzgląd na demokratyczną wolę ludu. Takich niewybranych przez nikogo, mniej i bardziej istotnych biurokratów w samej administracji rządowej RP są tysiące.

Ideologia menedżerska

Władza menedżerska jest ściśle związana z menedżerskim sposobem myślenia oraz ideologią. Burnham sądził, że głównymi ideologiami menedżerskimi były: faszyzm, komunizm oraz tworząca się wówczas w Stanach Zjednoczonych ideologia, nazwana przez Amerykanina „newdealismem" – od New Dealu (nomen omen Nowego Ładu) Franklina D. Roosevelta. Istniały również mniej istotne ideologie menedżerskie, jak technokratyzm. Kluczowa była kwestia wyparcia ideologii porządku burżuazyjno-kapitalistycznego:

„W miejsce kapitalistycznych koncepcji wprowadzane są koncepcje charakterystyczne dla struktury społeczeństwa menedżerskiego i władzy menedżerów. Zamiast «indywidualności» nacisk kładziony jest na «państwo», społeczeństwo, lud, rasę. W miejsce złota – praca. W miejsce prywatnego przedsiębiorstwa – «socjalizm» czy «kolektywizm». W miejsce «wolności» i «wolnej inicjatywy» – planowanie. Mniej o «prawach» i «prawach naturalnych», a więcej o «obowiązkach» i «porządku». Mniej o «szansach», a więcej o «miejscach pracy». [...] Oczywiście niektóre słowa kapitalistycznych ideologii zostają przejęte: słowa takie jak «wolność» możemy odnaleźć w wielu ideologiach, jako że są popularne i jak widzieliśmy, mogą być interpretowane w różny sposób"[1].

Burnham menedżeryzm badał na bazie jego „rozwiniętych" form w Związku Radzieckim i III Rzeszy oraz „rozwijającej się" formy w Stanach Zjednoczonych. Samuel T. Francis w *Leviathanie* dokonał rozróżnienia reżimów menedżerskich na „twarde" i „miękkie". Reżimami reprezentującymi „twardą" odmianę są

państwa, które z reguły określamy totalitarnymi, a reżimami reprezentującymi „miękką" odmianę są choćby „demokratyczne" państwa Zachodu.

Menedżeryzm na miękko i na twardo

Rozróżnienie polega na podejściu i charakterystyce elit. Twardy menedżeryzm zakłada władzę bezpośrednią i siłową. Miękki menedżeryzm jest znacznie bardziej metodyczny i sprytny. Do przedstawienia obu typów możemy posłużyć się makiawelistycznym rozróżnieniem elit na lwy i lisy, w ramach którego jedne preferują działania siłowe, inne zaś – kombinacje i manipulacje.

Odbija się to na ideologiach menedżerskich. Te, które charakteryzowały reżimy twarde, opierały się na silnym kolektywizmie i potrzebie działania w imieniu rasy (nazizm) czy klasy robotniczej (komunizm). Menedżeryzm miękki wykształcił ideologię, którą Samuel T. Francis określił mianem „menedżerskiego liberalizmu" lub „menedżerskiego humanizmu". W kanonie pojęć tej ideologii Francis identyfikuje scjentyzm, utopizm, hedonizm i kosmopolityzm:

„Menedżerski humanizm włącza scjentyzm, założeniem zarządzania jest bowiem to, że istoty ludzkie i ich relacje społeczne są analogiczne do zjawisk przyrodniczych i mogą być manipulowane metodami naukowymi w identyczny sposób. Jest utopijny lub meliorystyczny, gdyż zakłada, że znaczne lub całkowite ulepszenie ludzkiego istnienia jest możliwe przez zastosowanie nauki zarządzania (oraz innych nauk) do ludzkich relacji. Jest hedonistyczny, gdyż odrzuca etykę pracy i ideały społecznego indywidualizmu porządku burżuazyjnego, a jego założenie ulepszenia oraz utopii zakłada zaspokojenie materialnych apetytów i pominięcie odroczenia gratyfikacji i poświęcenia. [...] W końcu, menedżerski humanizm jest kosmopolityczny, gdyż zakłada abstrakcyjną wizję człowieka, która odrzuca lub ignoruje osobliwości jego historycznego czy społecznego istnienia (w szczególności zróżnicowane grupy, klasy i społeczności lokalne porządku burżuazyjnego) i naciska na to, co jest wspólne dla wszystkich ludzi w każdym miejscu i w każdych warunkach"[2].

> Nowoczesny, menedżerski humanizm w dużej mierze wchłonął większość ruchów lewicowych XX w., teoretycznie stojących w opozycji do reżimu – ruchy praw obywatelskich, ruchy środowiskowe (walka ze zmianami klimatu) czy ruchy praw robotniczych. Wielu prawicowców w związku z tym do dzisiaj błędnie sądzi, że w obronie „kapitalizmu" i „wolnego rynku" walczy z „socjalistami" czy „komunistami". W rzeczywistości jednak stoi naprzeciwko zjawiska, w którym rozróżnienie instytucji prywatnych i publicznych jest w zasadzie sprawą kosmetyczną.

W książce *The Total State: How Liberal Democracies Become Tyrannies* publicysta Auron Macintyre ujął to bardzo celnie:

„Homogenizacja zaciera rozróżnienie między korporacją i państwem, elity menedżerskie przejmują bowiem kontrolę nad nimi w zasadzie w identyczny sposób. Techniczna wiedza, wymagana do zarządzania tymi organizacjami oraz manipulowania opinią publiczną, potrzebną do sprzedania produktu konsumentom oraz politycznego projektu wyborcom, stają się coraz bardziej podobne. Każda masowa organizacja, czy to będzie część wojska, czy sieć fast foodów, potrzebuje kadr wyszkolonych w public re-

lations, logistyce łańcuchów dostaw, wsparciu technicznym i prawnych sporach. Publiczna lub prywatna natura organizacji nie ma znaczenia. W obu przypadkach efektywność biurokracji jest oparta na zdolności menedżerów do standaryzacji zwyczajów konsumpcyjnych, decyzyjnych oraz sposobu pracy tych pod nimi. Zaawansowana homogenizacja zwiększa prawdopodobieństwo tego, że organizacja może efektywnie się rozrastać"[3].

To zacieranie się różnicy między tym, co prywatne, i tym, co publiczne, powoduje, że dochodzi nieubłaganie do złączenia się państwa i gospodarki. Klasycznie Burnham przewidywał upaństwowienie całej gospodarki, podobnie jak w modelu sowieckim, jednakże w teorii Samuela T. Francisa pojawia się koncepcja „kapitalizmu menedżerskiego", który pozwala na zachowanie pewnych pozorów porządku burżuazyjnego. Pomimo istnienia namiastki niezależnej działalności najważniejsze aspekty gospodarki są przejmowane przez wielkie korporacje, które w kooperacji z państwem zdobywają kontrolę nad procesem produkcji. Nad całym procesem pieczę trzymają, rzecz jasna, korporacyjni i państwowi menedżerowie.

Państwo terapeutyczne

> Każda ideologia menedżerska szuka „problemów" i społecznych patologii, które może „rozwiązać". Doskonałym przykładem takiego „problemu" jest kwestia zmian klimatycznych. Ponownie, nie musimy zakładać tego, że globalne ocieplenie ma miejsce lub nie. Istotne jest bowiem to, że „problemem" określono kwestię zmian klimatu, które to musimy dzielnie powstrzymać. Wówczas pojawia się menedżerski organizm biurokratyczny i tworzy „rozwiązania", jak choćby program Zielonego Ładu, który mianem „ryzykownej rewolucji menedżerskiej" określił prof. Marek A. Cichocki:

„Komisja traktuje tę rewolucję zgodnie ze swoim technokratycznym DNA – jako wielki infrastrukturalny projekt modernizacyjny, zarządzany odgórnie, który wszystkim nam zapewni lepsze życie. Ale sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana. W istocie Zielony Ład jest kolejną przemysłową rewolucją menedżerską. Podobnie jak ta, która miała miejsce na przełomie XIX i XX w., ta obecna, która właśnie nadchodzi, przyniesie ze sobą trudne do oszacowania społeczne i polityczne konsekwencje. Jej prawdziwy wymiar nie jest więc technokratyczny, ale polityczny i społeczny. Ambitne projekty Komisji, które mają zrewolucjonizować życie w Europie, będą wkrótce przedmiotem politycznych negocjacji między rządami"[4].

Paul E. Gottfried w książce *After Liberalism: Mass Democracy in the Managerial State*, analizując rozwój liberalizmu i pojawienie się państw menedżerskich, opisał koncepcję „państwa terapeutycznego". Filozofia terapeutyczna zakłada, że grzeszne aspekty ludzkiego funkcjonowania (jak przestępczość czy korupcja) są chorobami okradającymi człowieka z jego idealnego, dobrego, pierwotnego stanu. Tak też terapeutyczne państwo menedżerskie musi te choroby zwalczać kolejnymi programami i działaniami biurokratycznymi.

Mając pewien rys tego, jak władza menedżerów wygląda oraz dlaczego tę władzę dzierżą, możemy podjąć się jeszcze rozważenia konsekwencji menedżeryzmu dla porządku międzynarodowego. To jednak uczynię w trzeciej i ostatniej części naszych rozważań.

[1] J. Burnham, *The Managerial Revolution: What is Happening in the World*, Lume Books, 2021, s. 177 (tłumaczenie własne).

[2] S.T. Francis, *Leviathan and its Enemies: Mass Organization and Managerial Power in Twentieth-Century America*, Radix, 2016, s. 194–195 (tłumaczenie własne).

[3] A. Macintyre, *The Total State: How Liberal Democracies Become Tyrannies*, Regnery, 2024, s. 82–83 (tłumaczenie własne).

[4] M.A. Cichocki, *Ryzykowna rewolucja menedżerska* [online], https://teologiapolityczna.pl/ryzykowna-rewolucja-menedzerska[dostęp: 31.08.2024].

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=_zFPOu9O5sc

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/nowa-klasa-rzadzaca-ideologia-i-wladza/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć